Nr. 334 | We Lwowie — Piątek 2. Grudnia 1898 | Rok XXXVIII.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach lubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse S ilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie**: Raichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. 1. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

2/12 48 — 2/12 98.

Lat pięćdziesiąt to w życiu społeczeństw okres, w którym dwa pokolenia zeszły z pola czynu, a trzecie gotuje się oddać z czasem trudy w dłonie pokolenia czwartego. Jeżeli w życiu przyrody pory roku odbywają się przez zmiany niekiedy gwałtowne a zawsze przez różnice zupełne, przez skwary i mrozy, susze i słoty, to cóż dopiero w dziedzinie umysłu człowieczego, który przebywa zmiany nagłe i powolne a ostatecznie olbrzymie, nieraz namiętniejsze i groźniejsze od uraganów, trzęsień ziemi i wybuchu wulkanów. Silniejsze zaś one jeszcze być musiały w tem półwieku dziejów ludzkości, w którego progu stała niewola ludu, wszechwładza biurokracyi, przydeptanie narodowości, szubienice i bombardowania — w tem półwieczu, u którego progu wlokły się kolasy pocztowe i kuryery z pilnemi listami, kłapały karabiny i statek żaglowy pilnie jeszcze jak za czasów Homera wypatrywał brzegu. U końca tego półwiecza wolność przestrasza się własnego wyuzdania a wynalazki postąpiły tak daleko, że na setki mil słyszy się głos znajomego, że w parę godzin mogą się porozumieć antypodowie i do Ameryki dzisiaj niemal bliżej, niż błotem podolskiem o parę mil do przyjaciela.

A jeżeli taki w ogóle zapanował przewrót stosunków i umysłów w tych latach pięćdziesięciu, to cóż dopiero w dawnej Austryi, dzisiejszych Austro-Węgrzech, tej mozajce okolic, plemion i dziejów, celów i marzeń, stanu oświaty i świadomości, pracy i zastoju — po między Szwajcaryą a niżem podbałkańskim, nurtami Łaby a falami Adryatyku greckiego, między Alpami a stepem podolskim — w tej dobie, w której już nawet rozpierającej się pomiędzy dwoma oceanami Ameryce anglosaksońskiej stało się zaciasno, — w której świat nowy gotuje się do walki ze starym, kiedy odwieczne państwo czterystomilionowe staje się postawem sukna, oddającego się do rozszarpania każdemu pazury posiadającemu, kiedy w Europie więcej jest wojska, niż przed stu laty było ogółem ludności, kiedy Rosya zabiera się do zagarnięcia całej jednej wielkiej części świata, a Brytania drugą usiłuje zakuć w swoje obręcze!

Wszystko to przygotowało się i działo w tym na prosty rachunek króciutkim przeciągu czasu, który dzieli wstąpienie Franciszka Józefa na tron od Jego jubileuszu dzisiejszego! Zaiste, któż zbada drogi Opatrzności! Oto w chwili, gdy wszystko się burzyło, chwiało w tej Austryi, kiedy zgrzyt zawiedzionych i niesamowite to zbytkowania się niedołężnej od wieków biurokracyi szarpał wszystkie duchy, czuć i myśleć zdolne, włożono odwieczny, niemal w mrokach legend poczynający się płaszcz cesarski Habsburgów na plecy młodziana ośmnastoletniego, z lica i postawy podobnego raczej do słodkiej dzieweczki. Ale ten młodzieniaszek już parę miesięcy temu na polach lombardzkich złożył w ogniu bojowym dowody ducha w całej pełni rycerskiego — ale ten młodzieniaszek, nie słynący ani olśniewającym geniuszem, ani żelazną, przelewającą krew jak wodę ręką, otoczony zrazu doradcami, nienawistnymi dla ludów i ludziom monarchii, miotany nieszczęściami gorzej i częściej niż lada osoba prywatna, ten monarcha naokół skronią, dłonią i stopami trącający o ciernie nielitośne, otoczony gorszymi od wieków sąsiadami, zdołał nawę monarchii i dolę swoich ludów przeprowadzić przez niesłychane burze i prócz matczynego zrazu nie posiadający innego serca, stał się drogim całej rzeszy swojej monarchii i nie masz zakątka w tej monarchii, w którejby nie wołano: To nasz ojciec! — I nie masz zakątka na ziemi cywilizowanej, gdzieby z podziwem i uwielbieniem nie niżano czoła przed tym mędrcem-męczennikiem. Dokonała zaś tego nadludzka prawdziwie, anielska zacność, uczciwość, cierpliwość, wyrozumiałość i wiara w ostateczne zwycięstwo dobrego.

A i my, synowie rozszarpanego narodu, a dziejami swemi jako przedmurza chrześcijaństwa dumnego, zadufanego niespożystością ducha swego, wołamy dzisiaj w całej szczerości serca: To **n a s z** monarcha, to ojciec nasz!

Że Franciszek Józef nas, traktowanych przez menerów austryckich gorzej od banitów wyklętych, darzył Swemi łaskami, że nam nadzwyczajne składał dowody życzliwości, to już w Austryi znaczyło bardzo wiele. Ale O n n a m, osławionym wszelkiego porządku i spokoju jakoby wrogom, **z a u f a ł** — tem On nas chwycił za serca, i tem po wieki jaśniejącemi literami zapisał się w narodu naszego dziejach. Ukazał On wrogom i niewrogom, że Polakom zaufać można i należy, monarszą Swoją powsgą zdjął z nas wyklęcie powszechne — i spadła z naszych piersi zmora, pętająca myśl i rękę. A dobroć i mądrość tego Monarchy-męczannika widzi ła jaśniej, niż złość i łakomstwo, bo jeżeli na wszystkich Swego berła ojcowskiego polegać może, to na nas budować On może i buduje z całą otuchą; i jeżeli śród synów tego narodu a Jego poddanych, z którego ród Habsburski pochodzi, który jedyną mienił się spójnią państwa, dzisiaj, choć luźne, odzywają się syki wiarołomstwa, to my z sercem tem gorętszem przy Nim stoimy i stać chcemy.

W pierwszych latach rządów Fraciszka Józefa, kiedy na całym obszarze srożyła się absolutyczna biurokracya niemiecka, w Galicyi poczęła się za rządów rodaka puryfikacya urzędów państwowych i gminnych z wrogich nam obcokrajowców, zaczem później już snadno poszło unarodowienie władz krajowych I tego właśnie rodaka naszego powołał dojrzały już nieszczęściami Monarcha do odbudowania państwa na podstawach nowych, konstytucyjnych. Zachnął się biurokratyzm niemiecki, i podkopał tego męża, ale już nie zdołał obalić podstawy historyczno-narodowej, jaką dał dyplom październikowy. Kraj nasz odetchnął — i serdeczny potem stosunek kraju z Monarchą zawiązały pogromy roku 1866.

Właśnie wtedy, kiedy powódź iglicówek pruskich już do ziemi naszej dotarła, kiedy ze zgrozą w przyszłości ukazywało się widmo sztandaru pruskiego na Wawelu, zabór stolicy naszego narodu i zdeptanie wszystkich jego pamiątek, właśnie wtedy dzienniki krakowskie i lwowskie, jedyne na razie organa narodu, z całą czułością ozwały się o cesarzu, organizowały przytuliska dla rannych jego wojowników, narażając się świadomie na zemstę pruską. I właśnie wtedy, po dniach strasznego pogromu, gdy się zebrał sejm nasz, w pamiętnym adresie, zaznaczając swoje prawa jako narodu, jednogłośnie zawołał i zapisał: *Przy Tobie stoimy i stać chcemy!*

I tej wiary dochowaliśmy, jak wiesz, Najj. Panie, w chwilach zwłaszcza dla Ciebie i dla państwa najtrudniejszych, i stwierdziłeś to owemi pamiętnemi po wieki wyrazami, któremi przedstawicieli kraju naszego i narodu przyjąłeś w Jarosławiu. Tej wiary dochowaliśmy, i jak wiesz, Najj. Panie, dochowujemy i dochowamy w najpóźniejsze, jaki Bóg człowiekowi dać może lata, i nie my sami w tej tu dzielnicy wołamy dzisiaj:

Cesarzu i królu, ojcze nasz, gospodynie nasz, żyj nam, panuj nam, w zdrowiu i pomyślności w najdłuższe lata!

Ordery austryackie.

Piątkowa urzędowa *Wiener Ztg.* ma ogłosić cały szereg odznaczeń z okazyi jubileuszu cesarskiego. Nie od rzeczy tedy jest podać kilka słów o orderach wogóle i dać krótki pogląd na poszczególne ordery austryackie, aby w ten sposób czytelnik mógł sobie wyrobić wyobrażenie o wysokości odznaczeń, jakiemi wyszczególnione zostaną poszczególne osobistości.

Na wzór zakonów mniszych powstawały w średnich wiekach w państwach chrześcijańskich świeckie zakony rycerskie. Z czasem namnożyło się takich rycerskich zakonów tyle, że przestały być istotnymi zakonami, a po rozluźnieniu się związków między braćmi zakonnymi same tylko zewnętrzne odznaki pozostały dowodem, że ci, co je noszą, należą do jednego grona. Nazwa takich świeckich zakonów „ordo" przeszła na odznakę zakonną i dziś pod mianem orderu rozumie się już tylko samą odznakę nadaną komuś przez rozdawcę orderów. Nadawcami ich są dziś wyłącznie tylko władcy państw i papież, którzy są wielkimi mistrzami swoich orderów.

Każdy order nadaje dekorowanemu nim pewne prawa i obowiązki, choćby tylko — co dziś jest rzeczą najczęstszą — formalne, a że znajomość tego kodeksu jest rzeczą rzadką, więc podajemy poniżej szczegóły, dotyczące orderów austryackich, z których wiele dostało się z okazyi jubileuszu cesarskiego naszym rodakom.

1) **O r d e r z ł o t e g o r u n a**, z dewizą *pretium laborum non vile* (nie licha pracy nagroda) ustanowiony w r. 1429 przez księcia burgundzkiego Filipa III i wraz z sukcesyą burgundzką objęty przez Habsburgów, których linia hiszpańska także w Hiszpanii go zaprowadziła, gdzie też dotychczas utrzymany zostaje, ale nie ma tej ogromnej powagi co austryacki. Order ten ma swoją kapitułę, która nowych członków proponuje. Otrzymują go wyłącznie tylko katolicy, ponieważ nad oznakami tego orderu wolno mszę odprawiać. Dalej mogą go otrzymać tylko członkowie dynastyj i najznakomitszych rodów pańskich. Cesarzewicz następca austryacki otrzymuje go zaraz po narodzeniu, reszta arcyksiążąt dopiero w wieku młodzieńczym. Kawalerowie tego orderu mają tytuł kuzynów cesarza, jak kawalerowie orderu Zwiastowania (Annunziata) tytuł kuzynów króla włoskiego Kawalerowie tego orderu obowiązani są w razie potrzeby wspierać się wzajem materyalnie, obowiązek to nominalny, bo order otrzymują tylko wielce zamożni. Właściwa zasługa nie jest koniecznym do otrzymania tego orderu warunkiem. Tylko cesarz jako wielki mistrz tego orderu, a pierwotnie jakby zakonu, nosi ten order na łancuchu przy uroczystych okazyach, jak na Boże Ciało, które w Austryi jest świętem orderowem a zwłaszcza orderu Złotego runa. Wtedy cesarz i kawalerowie występują w osobnym stroju tego orderu. Kawalerowie noszą order na wstążce na szyi, i w procesyi orderowej idą, wedle starszeństwa nadania, tuż przed cesarzem. Order ten ma tylko jedną klasę.

2) Wojskowy order **M a r y i T e r e s y**, z dewizą: *fortitudini* (za waleczność), ustanowiony przez ces. Maryę Teresę w r. 1757. Order ten, do którego przywiązaną jest godność baronowska i pensya, nadawany bywa za zasługi na polu bitwy. Nadawany jest na prośbę zasłużonego a na propozycyę kapituły orderowej, i ma trzy klasy: krzyż kawalerski, krzyż komandorski (nadawany tylko dowódzcom korpuśnym) i wielką wstęgę (nadawaną tylko naczelnym wodzom). Aby krzyż kawalerski otrzymać, potrzeba piastować stopień oficerski. Po śmierci arcyks. Albrechta nikt nie posiada wielkiej wstęgi tego orderu.

3) Królewski węgierski order **ś w. S z c z e p a n a**, z dewizą: *publicum meritorum pretium* (publiczna zasług nagroda), ustanowiony w r. 1764 przez ces. Maryę Teresę. Jest to najstarszy, więc najwyższy order zasługi w ogóle, i także wojskowym bywa dawany. Aby otrzymać wielką wstęgę tego orderu, trzeba się zasłużyć, i dostąpić rangi ministra prezydenta albo ambasadora, krzyż komandorski, przynoszący godność barona, bywa bardzo rzadko nadawany: krzyż kawalerski przynosi godność rycerską. W ogóle jest to order rzadki, a nie ogranicza się tylko do Węgrów.

4) **O r d e r L e o p o l d a**, z dewizą: *integritati et merito* (za zacność i zasługę) idzie w znaczeniu po orderze św. Szczepana; ustanowiony w roku 1868 przez ces. Franciszka I, dzieli się na trzy klasy, jak dwa poprzednie ordery. Wielką wstęgę otrzymuje się za wielką zasługę około państwa na posadach równych ministrom i namiestnikom. Krzyż komandorski przynosi godność barona, i jest już wysokiem odznaczeniem; krzyż kawalerski otrzymują tylko mężowie w randze jenerałów i radców dworu; daje on prawo do rycerstwa.

5) **O r d e r Z e l a z n e j k o r o n y**, z dewizą: *avita et aucta* (starożytna i pomnożona) ustanowiony przez ces. Franciszka I po uzyskaniu Lombardyi w r. 1846, a odnoszący się do przechowywanej w Monzy starej korony lombardzkiej. Order ten ma trzy klasy; klasa II (komandorska) daje prawo do godności barona) klasa III do godności rycerstwa.

Przed kilkoma laty jednak wydał cesarz rozporządzenie, wedle którego wspomniane godności baronów i rycerzy nie są już połączone z samemże nadaniem odnośnego orderu, i trzeba na to osobnego nadania. Pierwszą klasę tego orderu nadaje się tylko mężom zasług, podobnych namiestnikom i ministrom. Klasa druga przypada randze wiceprezydentów namiestnictwa i t. p.; klasa trzecia randze radcy namiestnictwa.

Tak jest obecnie. Do niedawna dawano trzecią klasę Żelaznej korony także niższym stopniom oficerskim. Warunki statutowe powyższych orderów były tak wymagające, że w Austryi i Węgrzech mało osób można było odszczególnić temi odznakami. Dlatego cesarz Franciszek Józef d. 2 grudnia 1849, w pierwszą rocznicę swego wstąpienia na tron ustanowił:

6) **O r d e r F r a n c i s z k a J ó z e f a**, z dewizą: *viribus unitis* (zjednoczonemi siłami), o czterech klasach: krzyż kawalerski, krzyż komandorski, tudzież krzyż komandorski z gwiazdą, i wielka wstęga. Aby otrzymać krzyż kawalerski, potrzeba posiadać rangę radcy konceptowego, i szczególny to był wypadek, że twórca budynków naszej wystawy krajowej z r. 1894 p. Skowron otrzymał ten krzyż, choć jeszcze nie miał rangi radcy.

7) **O r d e r w o j s k o w y E l ż b i e t y T e r e s y**, ustanowiony w r. 1750 przez ces. Elżbietę, o trzech klasach, z którym jest połączona mała pensya. Członków tego orderu jest nie wielu.

8) **O r d e r d a m K r z y ż a g w i a ź d z i s t e g o**, z dewizą: *salus et gloria*, o jednej klasie, dla pań z dynastyi i z najwyższej arystokracyi.

Po zbrodni genewskiej ustanowił cesarz, jak wiadomo, nowy

9) **o r d e r E l ż b i e t y** dla pań, o trzech klasach, za zasługi humanitarne.

Do orderów, i to bardzo wysokich, należy policzyć

10) **o d z n a k ę h o n o r o w ą d l a s z t u k i i u m i e j ę t n o ś c i**, medal zawieszony na wstędze opadającej aż na piersi. (Po zgonie Matejki, posiada go z Polaków jedynie dr. Antoni Małecki. Z Czechów poeta Verchlicky i malarz Brożik).

Powyższe ordery, nawet klasy kawalerskiej, tudzież medal honorowy dla sztuki i umiejętności nadają prawo do bywania na ogólnych recepcyach i balach dworskich.

Odrębną klasę tworzy

11) **w o j s k o w y k r z y ż z a s ł u g i**, za specyalne zawodowe zasługi, który nie jest orderem, ale nadawany bywa wojskowym, piastującym nawet wysokie ordery.

Znowu odrębną klasę tworzą zakony orderowe:

12) **k a w e l e r ó w n i e m i e c k i c h** i 13) **k a w a l e r ó w m a l t a ń s k i c h**, o różnych stopniach. Odznaki tych zakonów otrzymuje się nie za zasługę, ale do otrzymania ich trzeba się wykazać sporą liczbą antenatów szlacheckich.

Nie zalicza się do orderów:

14) **c y w i l n y k r z y ż z a s ł u g i** o czterech klasach: złoty wielki i mały i srebrny wielki i mały, ustanowiony przez cesarza w roku 1850 w miejsce dawnych medali cywilnych.

Wreszcie

15) **w o j s k o w e m e d a l e z a w a l e c z n o ś ć** złote i srebrne.

Jako odznaczenia zamiast orderów nadawane są **t y t u ł y**, które bardziej jeszcze są lubiane aniżeli ordery, albowiem służą do codziennego użytku. Tego rodzaju tytułem jest radcostwo, które ma cztery kategorye:

1) **r a d c a c e s a r s k i** (nadawany jest najczęściej asesorom handlowym),

2) **r a d c a r z ą d u**, który należy już do znaczniejszych tytułów,

3) **r a d c a d w o r u** i wreszcie

4) **t a j n y r a d c a**, do którego przywiązaną jest intytulacya: ekscelencya.

Hałas o odpowiedź hr. Thuna.

Lwów d. 1 grudnia.

Obrzydliwości i bezczelności *N. fr. Presse* nie jeden już raz zostały stwierdzone. Nie jeden też już raz widocznem było, iż i patryotyzm jej austryacki nie jest tak silnym, jak niejednokrotnie o tem zapewnia i że jeśli chodzi o cele partyjne, to gotowa się znaleść na tej samej drodze, po której kroczą Wolf i Schönerer, mając wzrok utkwiony w Berlin. Ostatni jej występ z okazyi hr. Thuna w sprawie wydalań, zadokumentował najsilniej po nad wszystkie wypadki, iż szerokie Niemce, to jej marzenie. Czytając ów artykuł *N. fr. Presse* przysięgłoby się, iż ma się w rękach organ pruski.

Gromy swe przeciw hr. Thunowi zaczyna *N. fr. Presse* od postawienia pytania: czy istnieje jeszcze sojusz niemiecko-austryacki? W ten sposób bowiem, jak hr. Thun odpowiedział — powiada ów organ żydowski — nie mówi się nawet o państwie zaprzyjaźnionem, a cóż dopiero o sojuszniku. Dalej zapytuje, czy hr. Gołuchowski o treści tej odpowiedzi był zawiadomiony, a wreszcie tak pisze: Odpowiedź ta daną była ze względu na czesko-polską większość parlamentarną bez zwrócenia uwagi na wpływ jaki wywrzeć może na sojusz niemiecko-austryacki. Większość tę parlamentarną stworzyła jedynie nienawiść ku Niemcom i teraz ta większość swoją teoretyczną nieprzyjaźń dla Niemców chce także praktycznie wypróbować i fundamenty polityki zagranicznej podkopać.

Rzuciwszy takie podejrzenie przeciw większości parlamentarnej, *N. fr. Presse*, jakby upoważniona od rządu pruskiego dowodzi, że rząd cesartwa niemieckiego jest zanadto konsekwentny co do swojej narodowej polityki a w szczególności zanadto strzeże pogranicznych swoich prowincyj od importu propagandy czesko-narodowej i wielkopolskiej, aby nawet groźbą hr. Thuna zastosowania wzajemności dał się odstraszyć od raz wytkniętego celu. Ratowanie zaś chwiejącego się gabinetu Thuna tego rodzaju groźbami jest podkopywaniem monarchii.

I znowu w dalszym ciągu, jakby organ ministerstwa pruskiego, uzasadnia przyczynę wydalań a uzasadnia w taki sposób, jak nie ośmieliły się tego zrobić nawet pruskie hakatystyczne organa. Przypomina uroczystość Palacky'ego w Pradze, mowę Komarowa przeciw Niemcom tam wygłoszoną i powiada: „Rząd pruski nie byłby rządem, gdyby nie przeszkodził przeflancowaniu tej agitacyi!" Co za związek mają wydalania tegoroczne z uroczystością Palackiego tak dawno minioną a całkiem fałszywie przez *N. fr. Presse* przedstawianą, organ ten nie mówi — ale idzie dalej jeszcze w judzeniu Niemiec przeciw Austryi i woła z emfazą:

Rząd cesarstwa niemieckiego nie wnosił po uroczystości Palackyego reklamacyi u rządu austryackiego, którego także ośm milionów poddanych zostało na tej uroczystości zbezczeszczonych ale słusznie zrobił, że od slawizowania i podburzania chroni swoje pograniczne kraje niedozwalając napływu czesko polskiej ludności.

Obrzydliwe a i nieprawdziwe wywody kończy organ żydowskich liberałów tem, że konieczna ochrona polityki narodowej nie jest ze strony Prus naruszeniem obowiązków sojusznika przeciw Austryi a zasada aby słowiańska propaganda z Austryi miała mieć przystęp do Prus jest chyba wynalazkiem najnowszych czasów.

Zajęcie przez *N. fr. Presse* tego stanowiska nie austryackiego ale pruskiego jest wprost zdradą stanu.

Wiedeń 1 grudnia.

Wobec wywodów *N. Fr. Presse* i *Ostd. Rundschau* pisze półurzędowy *Abendpost*, że w Berlinie z pewnością nie będą interpretowali znanej mowy ministra hr. Thuna w odpowiedzi na interpelacye z powodu wydalania z Prus obywateli austryackich w duchu nieprzyjaznym przymierzu.

Tak samo jak w Wiedniu w fakcie wydalań nie widzą nic takiego, coby było skierowane przeciw przymierzu samemu lub choćby nawet przeciw przyjaznym uczuciom władz pruskich — tak samo też wywodom prezydenta ministrów austryackich nie można podsunąć żadnej interpretacyi w duchu nieprzyjaznym dla przymierza.

Stosunek przymierza stoi nie tylko ponad wszystkiemi tego rodzaju administracyjnemi epizodami, lecz także ponad interesami partyjnemi frakcyj parlamentarnych oraz po nad ścierającymi się ze sobą grupami narodowymi.

Przymierza będącego rękojmią pokoju europejskiego a nie mniej gwarantującego bezpieczeństwo zarówno dla Niemiec jak i dla Austro-Węgier nie powinno się łączyć z kwestyami wewnętrznej administracyi. Ani tu w Wiedniu ani w Niemczech nie ma ono zgoła nic wspólnego z tymi kwestyami.

Berlin 1 grudnia.

„National Ztg.“ zamieścił artykuł o odpowiedzi hr. Thuna na interpelacyę w sprawie wydalań z Prus. Tłumne osiedlanie się obcych Słowian w kresowych powiatach niemieckich, pisze „National Ztg.“ wywołuje wzrastającą slawizacyę tych okolic. Nie życząc sobie takiej slawizacyi, przeszkadzamy temu osiedlaniu się. Gdyby odwołując się na wzajemność chciała Austrya podobne zarządzenia zastosować wobec poddanych niemieckich, którzy zgoła w innych warunkach w Austryi mieszkają, to i Niemcy musiałyby zwrócić się przeciwko tym Austryakom, którzy dotąd bez przeszkody w Niemczech zarobkowali. Życzymy sobie usilnie i spodziewamy się, że do takich represalij nie przyjdzie pomiędzy oboma zaprzyjaźnionemi krajami. Ale jeżeli hr. Thun ze względu na potrzeby parlamentarne cislitawskiej polityki nie wspomniał o najważniejszej stronie tej sprawy, to musimy my to uczynić. Idzie o to, że Prusy nie chcą i nie mogą dopuścić do slawizacyi granicznych prowincyi przez emigrantów z Galicyi, Czech itd.

Do „N. fr. Presse“ telegrafowano z Berlina, że „Neueste Nachrichten“ wystąpiły z tak gwałtownym artykułem przeciwko hr. Thunowi, że ze względów ustawowych nie można go w Austryi powtórzyć.

Berlin 1 grudnia.

„Norddeutsche Allg. Zeitung“ donosi, że część prasy niemieckiej wyraża zdziwienie z powodu odpowiedzi hr. Thuna na interpelacyę Koła polskiego i klubu czeskiego zwłaszcza z powodu silnych końcowych ustępów mowy.

Jubileusz cesarski.

(Telegram *Gazety Narodowej*.)

Wiedeń 30 listopada.

Neues Wiener Tagdlatt donosi, że z powodu jubileuszu cesarza wydanych będzie 2.000 odznaczeń dla osób cywilnych, 2.000 dla wojskowych, 1.200 dla urzędników i 300 dla kobiet.

Wiedeń 1 grudnia.

Z powodu jubileuszu cesarskiego wysokie ordery otrzymać podobno mają: namiestnik Piniński, wiceprezydent namiestnictwa Lidl, dyrektor poczt Seferowicz, wiceprezydent Bobrzyński, radca Mauthner itd. 36 orderów przeznaczono dla szkół średnich, kilkanaście dla nauczycieli i inspektorów szkół ludowych.

Wiedeń 1 grudnia.

Wczoraj o godz. 4 po południu na nadzwyczajnej audyencyi ambasador niemiecki hr. Eulenburg i attaché wojskowy hr. Moltke złożyli cesarzowi podarunki jubileuszowe imieniem cesarza Wilhelma. Monarcha z wielkiem zadowoleniem oglądał każdy przedmiot z osobna, szczególnie zaś artystycznie wykonany serwis porcelanowy umyślnie na ten cel przez cesarza niemieckiego zamówiony.

Stosownie do życzenia cesarza zastępca Anglii ks. Portland nie przybędzie na dzień jubileuszu do Wiednia.

Wiedeń 1 grudnia.

Wspaniale wykonany jubileuszowy, hołdowniczy adres miasta Wiednia został wczoraj złożony w kancelaryi cesarskiej. Dziś wieczorem odbyć się ma wielka manifestacya, w której weźmie udział 5800 weteranów wojskowych i straż pożarna. Według rozporządzenia wiedeńskiej rady miejskiej jubileusz monarchy obchodzony będzie uroczyście we wszystkich humanitarnych instytucyach miasta. W domach ubogich rozdawać będą obok polepszonego wiktu po jednej lub dwie korony każdemu w podarku.

Wiedeń 1. grudnia.

Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza pismo cesarskie datowane z Schönbrunn 15 bm. do ministra sprawiedliwości Rubera które opiewa: Z powodu zbliżającej się 50 rocznicy wstąpienia mego na tron widzę się spowodowanym pamiętać także o owych nieszczęśliwych, którzy przeciw ustawom państwowym wykroczyli i padli ofiarą karzącej sprawiedliwości. Wszystkich tych przeto, którzy do dnia 2 grudnia 1898 w jednem z królestw i krajów reprezentowanych w radzie państwa skazani zostali jedynie tylko za zbrodnię obrazy majestatu albo jedynie tylko za zbrodnię obrazy członków domu cesarskiego albo jedynie tylko za obie wspomniane zbrodnie, uwalniam od kary, o ile dotychczas nie została odcierpiana niemniej od prawnych skutków, połączonych z odnośnymi wyrokami i rozporządzam, że za powyższe zbrodnie, o ile je spełniono przed dniem wspomnianym, postępowanie karne nie ma być wdrożone, a skoro je wdrożono, ma być zastanowione. Następnie darowuję łaskawie resztę kary 199 skazańcom, pozostającym w więzieniach sądowych, niemniej 349 skazańcom, którzy odbywają ją w zakładach karnych.

Polecam panu bezzwłocznie postarać się o to, aby te akty łaski z dniem 2 grudnia 1898 zostały wykonane.

Wiedeń 1 grudnia.

Mimo wyrażonego przez cesarza życzenia, aby z powodu żałoby zaniechano wszelkich uroczystości jubileuszowych, miasto już dziś przybiera na dzień jutrzejszy odświetną szatę. Wszędzie widnieją piękne dekoracye. O takich samych przygotowaniach donoszą z prowincyi.

Budapeszt 1 grudnia.

Na dzisiejszem specyalnem posiedzeniu izby magnatów prezydent Karoly w uroczystej przemowie dał wyraz lojalności narodu węgierskiego względem króla w tej i każdej innej okoliczności. Mowca zakończył wyrazami serdecznych życzeń dla monarchy. Izba powstawszy oklaskami przyjęła mowę i wniosek prezydenta, który postanowiono wciągnąć do protokołu izbowego.

Wiedeń 1 grudnia.

Dziennik rozporządzeń wojskowy ogłoszony będzie z okazyi jubileuszu jutro z rozkazem do armii i kilku orędziami cesarskiemi.

Praga d. 1 grudnia.

Jubileusz 50 lecia rządów cesarza obchodzony tu będzie stosownie do najwyższego życzenia li tylko aktami dobroczynności. Wiele zakładów i korporacyi poświęciło znaczne sumy na dotacye funduszów pensyjnych dla osób u nich pozostających w służbie. Podobne wiadomości nadchodzą z prowincyi.

Dzień jutrzejszy będzie powszechnym świętem. Gmachy miejskie i krajowe dekorowane będą w barwach państwowych i krajowych, wieczorem miasto zajaśnieje iluminacyą. U namiestnika hr. C o u d e n h o v e byli dziś burmistrze i rodacy miejscy z przedmieść praskich wraz deputacyami okręgowemi prosząc o złożenie ich hołdu u stóp tronu.

Wiedeń 1 grudnia.

Cesarz pozwolił, aby szereg szkół średnich nazwano jego imieniem. Między innemi dotyczy to gimnazyum realnego Maticy Ostrawskiej w morawskiej Ostrawie.

Odznaczenia.

Wiedeń 1 grudnia.

Dowiaduję się z autentycznego źródła, że nieprawdziwe były doniesienia dziennikarskie, iż ministrowie i namiestnicy otrzymają wyższe odznaczenia. I owszem przyjęto zasadę, iż ci, którzy niejako udział mieli w układaniu listy odznaczonych, sami tym razem odznaczeń nie otrzymają.

Nie otrzymują również odznaczeń ci urzędnicy, którzy już większą liczbę mają, jak np. wiceprezydent namiestnictwa Lidl i wiceprez. dyr. skarbow. Korytowski, którzy już mają ordery Franciszka Józefa i Żelaznej korony. Także nie dostaną orderów ci urzędnicy, którzy od niedawna dopiero pozostają w służbie rządowej jak np. p. Czyszczan w Krakowie.

Natomiast bardzo wiele odznaczeń otrzymają tym razem proboszczowie. dziekani, kanonicy itd. W przeciwieństwie do tego mało ma znajdować się żydów, którzy obdarzeni zostaną bądź orderem bądź tytułem.

Żadnego odznaczenia nie dostaje nawet prezes kahału lwowskiego dr. Byk.

Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni otrzyma wielką wstęgę orderu Leopolda. Hr. Roman Potocki nie otrzyma tytułu książęcia, ale tylko godność tajnego radcy.

Wiedeń 1 grudnia.

Jak donosi *Fremdenblatt* najwyżsi dostojnicy wojskowi zostaną z powodu jubileuszu odznaczeni złotymi krzyżami zasługi z bryllantami. Nadzwyczajne to odznaczenie otrzymają: arcyks. F r y d e r y k, obaj główni komendanci obrony kraj. arcyksiążęta J ó z e f i R a i n e r, szef sztabu jeneralnego Fryderyk br. B e c k, jeneralni inspektorowie wojsk Ludwik ks. W i n d i s c h g r a e t z i Wilhelm br. R h e i n l ä n d e r, dalej Jan br. W a l d s t ä t t e n, dalej minister obrony kraj. Zeno hr. W e l s e r s h e i m b i feldmarszałek Geza br. F e j e r v a r y.

Namiestnik przyjmować będzie w piątek o godz. 10 przed południem na uroczystej audyencyi władze, reprezentacye, korporacye, stowarzyszenia i t. d., przybywające ze złożeniem hołdu i życzeń dla Monarchy.

O godzinie 11 przed południem w wielkiej sali pałacu namiestnikowskiego odbędzie się uroczyste rozdawanie medalów jubileuszowych. W tym celu zbiorą się tam mianowicie urzędnicy polityczni, Rada szkolna krajowa, urzędnicy skarbowi, profesorowie uniwersytetu, politechniki i akademii weterynaryi, oraz średnich zakładów naukowych.

Te otrzymają także medal, o ile im przyznany został, zamieszkali we Lwowie dawniejsi cywilni funkcyonaryusze państwowi, bez względu na to, do jakiej dykasteryi należeli. W tym celu zechcą przybyć do pałacu namiestnikowskiego o wskazanej godzinie. Kto nie przybędzie osobiście na tę uroczystość będzie mógł podjąć medal w dniach następnych w biurach prezydyum namiestnictwa.

W y d z i a ł k r a j o w y z okazyi jubileuszu monarchy wypłacił wszystkim urzędnikom. stałym dyetaryuszom i sługom gratyfikacyę w wysokości jednomiesięcznej pensyi.

Na dzień jubileuszowy zaczął się Lwów już w czwartek przygotowywać. Prawie wszystkie domy już obwieszono flagami narodowymi i austryackimi i to nawet na najdalszych ulicach. W śródmieściu chorągwie prawie zupełnie pokrywają fronty domów.

Poświęcenie kościoła. We czwartek rano o godz. wpół do 9 odbyła się uroczystość rekoncyliacyi i poświęcenia odnowionego kościoła PP. Klarysek przy ul. Łyczakowskiej. Aktu tego dokonał ks. biskup Weber w asystencyi ks. Ślusarza i wicerektora seminaryum ks. Sapiehy. Po dokonaniu tego aktu cichą mszę odprawił ks. Ślusarz.

Poświęcenie pawilonu dla nieuleczalnych przy ulicy Bilińskich odbyło się w czwartek o godzinie 11. Aktu tego dokonał ks. kanonik Lenkiewicz w asystencyi proboszcza św. Anny ks. Świsterskiego i ks. Skołuby, kapelana zakładu. Obecni byli prezydent miasta dr. Małachowski, obydwaj wiceprezydenci pp. Szayer i Michalski, wielu radnych, radców i urzędników magistratu, przedsiębiorcy prowadzący budowę i wielu innych.

Po dokonaniu aktu poświęcenia dr. Małachowski wygłosił przemówienie zakończone okrzykiem na cześć cesarza.

Na gmachu od strony zewnętrznej i wewnętrznej umieszczono tablice pamiątkowe:

Na tablicy wewnętrznej wyryto słowa: „Ku uczczeniu 50-letniego panowania Franciszka Józefa I. Gmina miasta Lwowa pod zarządem swego prezydenta dra Godzimira Małachowskiego, budynek ten dla ulżenia cierpiącej ludzkości postawiła w r. 1898“.

Na tablicy zewnętrznej widnieje napis: „Miejski zakład dla nieuleczalnych imienia cesarza Franciszka Józefa I wybudowany i ufundowany w roku 1898, z okazyi jubileuszu cesarskiego“.

Dyrekcya teatru miejskiego w Krakowie przeznaczyła cały dochód z przedstawienia w dniu jubileuszu cesarza na dom pracy na Kaźmierzu.

Odznaczenie Sienkiewicza.

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 1 grudnia.

Wśród sporej liczby odznaczeń, jakie 2 bm. jako w dzień jubileuszu cesarskiego ogłoszone zostaną, znajduje się jedno, które niewątpliwie wszyscy bez wyjątku Polacy wdzięcznem i radosnem przyjmą sercem, jest ono bowiem niezbitym dowodem, iż wielkoduszny monarcha żywi ku narodowi naszemu jak najżyczliwsze uczucia i pragnął dać wyraz tej swojej przychylności ku nam także w dniu dla siebie i państwa uroczystym.

Odznaczenie to, to nadanie znakomitemu powieściopisarzowi polskiemu Henrykowi Sienkiewiczowi zaszczytnej odznaki przeznaczonej dla pracowników na polu sztuki i umiejętności. Odznakę taką po śmierci Matejki posiada obecnie z Polaków jeden tylko dr. Antoni Małecki.

Odznaczenie to nabiera tem większej wagi i doniosłości, iż Sienkiewicz nie jest austryackim poddanym. Tem głębsza przeto należy się ukoronowanemu jubilatowi wdzięczność z naszej strony.

W odznaczeniu Sienkiewicza mamy dowód, że wspaniałomyślny monarcha ojcowskiem swem sercem i okiem ogarnia naród polski wogóle, a nietylko poddanych swoich i ocenia łaskawie te rezultaty, jakie duchowa praca narodu polskiego do skarbnicy dóbr ludzkości wnosi.

Wysokie i zaszczytne odznaczenie jednego z największych współczesnych nam Polaków, jest wspaniałomyślnem uznaniem najdobrotliwszego z monarchów — dla nas wszystkich, to też cały naród polski do uczuć czci uwielbienia i podziwu, jakie oddawna żywił dla szlachetnego władcy Austryi, dodaje teraz uczucie głębokiej wdzięczności i trwałej miłości, z zapałem łącząc swój głos do chóru błogosławieństw, jakie w cesarskim dniu jubileuszowym zewsząd się wznoszą ku niebu.

KRONIKA.

Lwów dnia 1 Grudnia.

Wiadomości z dworu. Cesarz wyjechał w czwartek 1 b. m. o godzinie 1 w południe z Wiednia z arcyksiężną Gizelą do Walseesee, dokąd przybędzie też arcyksiężna wdowa Stefania z córką.

Wielki ks. rosyjski Mikołaj przybył dziś rano do Wiednia koleją północno-zachodnią z polowania i stanął u hr. Aleksandra Poliavicinego.

Zaręczyny. W środę odbyły się w Kościelcu zaręczyny Maryi hrabianki Wodzickiej, córki hr. Antoniego i Jadwigi z Zurowskich z Adamem hr. Starzeńskim, synem Edmunda i Maryi z br. Heydlów.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu 28 bm.:

1) Zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Karola Kosteleckiego i Aleksandrę Tuzikiewiczównę w Tarnowie, A. Zawadzką starszą w Dobromilu, J. Jachymiaka młodszym w Andrychowie, W. Klocka kierującym w Porębie Radlnej.

2) Przekształcić od 1 września 1899 r. szkoły ludowe: 3-klasową w Lanckoronie pod Wadowicami na 4-klasową; jednoklasowe szkoły w Psarach pod Rohatynem, w Wróblowicach pod Drohobyczem, w Kurowicach i Gajach Tarnopolskich pod Tarnopolem, w Wiktorowie pod Stanisławowem i w Jaksmanicach pod Przemyślem na dwuklasowe.

3) Ustanowić posadę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w 5-klasowej szkole ludowej przeworskiej od 1 września 1899.

Do wyższej klasy płac nauczycielskich postanowił wydział krajowy przenieść gminy Borysław, Grybów, Jaworzno, Knihynin, Lipnik pod Białą, Nisko, Półwsie Zwierzynieckie, Szczakowę i Winniki, a to tak, aby czwarta część posad nauczycielskich w nich wynosiła 600 zł., druga część posad 500 zł. i trzecia część 450 zł. Odpowiedni projekt ustawy wniesie wydział krajowy na najbliższej sesyi sejmowej z tem, aby obowiązywała od dnia 1 września 1899.

Prośby nauczycieli ze Stryja, Brodów, Podgórza, Bochni i Jasła o to, aby miejsca ich pobytu podnieść do wyższej klasy płac nauczycielskich, wydział krajowy postanowił odrzucić.

Wydział krajowy na dzisiejszej sesyi zamianował radcami dotychczasowych sekretarzy pp. Eugeniusza Pierożyńskiego i Jana Antoniewicza.

Spoczynek niedzielny na pocztach. Biura pocztowe od Nowego Roku dla publiczności będą w niedzielę tylko przed południem otwarte. Godziny popołudniowe odpadną zupełnie. Listonosze będą w niedzielę raz tylko roznosili pocztę, wogóle ruch pocztowy i telegraficzny ma być w niedziele i święta ograniczony do najkonieczniejszej tylko potrzeby.

Nowe blankiety wekslowe. Krajowa Dyrekcya skarbu ogłasza:

Ministerstwo skarbu zaprowadziło z d. 1 lipca 1898 nowe stemplowane blankiety urzędowe na weksle, przekazy kupieckie i promesy, których wartość jest oznaczona w walucie koronowej. W szczególności zaprowadzono także blankiety wekslowe z tekstem polskim aż do 10 koron włącznie. Dotychczasowych blankietów urzędowych można używać jeszcze do 31 grudnia 1898 włącznie; użycie tychże po dniu 31 grudnia 1898 będzie się równało niedopełnieniu obowiązku stemplowego i pociągnie za sobą szkodliwe następstwa prawnie przewidziane w ustawach o należytościach.

Dotychczasowe blankiety na promesy mogą być jednak w obiegu i po dniu 31 grudnia 1898, jeżeli je wystawiono przed dniem 1 stycznia 1899, chociaż ciągnienie przypada po tymże dniu. W czasie od 1 stycznia 1899 do 31 marca 1899 włącznie składy materyału stemplowego i urzędy, w których się sprzedaje blankiety stemplowe, będą bezpłatnie wymieniały nieużyte blankiety wycofane z obiegu na nowe, stosując się przytem do obowiązujących przepisów. Po dniu 31 marca 1899 nie będzie się powyższych blankietów urzędowych, cofniętych z obiegu, ani wymieniać, ani też wynagradzać szkody, powstałej z ich zatrzymania.

Sierotka drohobycka Marynia Choch. o której maltretowaniu przez „towarzysza z Łyczakowa“ pisaliśmy wczoraj i onegdaj, jest już w miejscu bezpiecznem. Trzeba przyznać sprawiedliwości policyi, że późno wprawdzie ale wpadła na dowcip i umieściła dziewczynkę pod opieką sióstr Alberta nazywanych przez lud Kamedułkami. Biedactwo jest tak jeszcze zalęknione, że na wszystkie pytania Sióstr o jej przeszłości i pochodzeniu nic nie odpowiada, jeno milczy i załamuje ręce.

Ze Stanisławowa donoszą 1 grudnia.“ Dzisiejszej nocy okradziono prowianturę 95 pułku piechoty. Niewyśledzeni sprawcy zabrali żelazną kasę podręczną w której znajdowało się 1000 zł.

Kradzieże liczne i śmiałe, dokonywane w ostatnich czasach we Lwowie, wywołały wielki popłoch u wszystkich gospodyń i gospodarzy. Posypały się na niedbalstwo policyi skargi jak z rogu obfitości. Później odnaleźli ajenci policyjni olbrzymie magazyny kradzionych rzeczy, które wszystkie złożono w policyi — nie było tylko sprawców tych zbrodni.

Obecnie i jego schwycono. Jest nim Rudolf Zagórski, przytrzymany na gorącym uczynku. Jestto jeszcze młody rzezimieszek ale był już 50 razy karany za kradzież. Ponieważ zapowiedział, że się w kaźni powiesi, więc poddany został ściślejszemu niż zwykle dozorowi.

Kościół polski w Wiedniu. Jak wiadomo dzięki łasce cesarza, kościół przy Rennwegu we Wiedniu powierzony został OO. Zmartwychwstańcom i na kościół polski przerobiony. Koszta restauracyi tej świątyni przenoszą 50.000 zł. i Niemiec Schmalzhofer, ufając znanemu przywiązaniu Polaków do religii ojców naszych, dokonał tej restauracyi na kredyt. Jest to więc niejako dług honorowy i w interesie honoru naszego narodu nie należy zwlekać z jego zapłatą. Aby to łatwiej dało się uczynić, Polacy zajmujący się sprawą tego kościoła postarali się o urządzenie loteryi fantowej o 100.000 losów po koronie. Ciągnienie odbędzie się 1 grudnia 1899 a fanty są nader piękne i wartościowe, jak: zastawa srebrna na stół (dar Koła polskiego), zastawa srebrna do czarnej kawy (dar hr. Karola Lanckorońskiego), liczne dzieła sztuki najpierwszych artystów polskich itd.

Chodzi obecnie o to, aby loterya ta powiodła się. Zależy więc na zebraniu jak największej ilości fantów i rozkupieniu wszystkich losów.

W skład komitetu wykonawczego wchodzą: hr. Karol Lanckoroński jako prezes, Władysław Struszkiewicz, jako dyrektor, ks. Franciszek Lutrzykowski jako skarbnik, Bronisław Szumlakowski, Teofil Kotykiewicz, Kazimierz Pochwalski jako sekretarze, Maryan Martyniak jako kierownik biura.

Wszelkie zgłoszenia, korespondencye i przesyłki pieniężne adresować należy do ks. superiora Franciszka Lutrzykowskiego (dla komitetu loteryi fantowej) w Wiedniu, III, Rennweg 5 a.

Eksplozya. W Wiedniu w środę przed południem zdarzyła się eksplozya gazów w jednem ze sklepów na „Grabenie“ mieszczącym się w domu kasy oszczędności. Dwie osoby dotkliwie się poparzyły.

Zabawny wypadek. Z Lundenburga donoszą 1 bm.: Wczoraj na dworcu tutejszym znalazła się skrzynia zaadresowana do Petersburga, a na niej napis: „Nie trącać, ostrożnie“. Służący, nie widząc napisu tego, przewrócił skrzynię kilkakrotnie, wtem usłyszano nagle z jej wnętrza przytłumiony głos i wołanie pomocy. Natychmiast skrzynię otwarto i znaleziono w niej mężczyznę, który oświadczył, że nazywa się Franciszek Teiter i że w ten sposób chciał odbyć podróż do Petersburga. Teiter miał w skrzyni prowianty: kilka flaszek wina, oraz dwie chorągwie, jedną z napisem „Niech żyje cesarz Franciszek Józef“, drugą z wiwatem na cześć cara Mikołaja. Teiter opowiadał, że już kilkakrotnie w ten sposób podróżował, tym razem jednak, skutkiem przewracania skrzyni, zrobiło mu się tak słabo, że sam musiał się zdradzić.

Miasto Chicago liczy obecnie 1,852 tys. mieszkańców, z których 20 proc. kształci się w różnych zakładach naukowych; 114 tys. dzieci uczęszcza do początkowych szkółek freblowskich, prywatnych i parafialnych, 260 tys. do szkół miejskich. Ludność polska, według tej urzędowej statystyki, wynosi 96,753 głów i wśród różnych obcych narodowości, zamieszkujących Chicago, zajmuje czwarte miejsce po Niemcach (490,542) Irlandczykach (248,142) i Szwedach (111,190). Ludność rdzennie amerykańska jest mniej liczną od napływowej niemieckiej, wynosi bowiem tylko 488.683 głów.

Należy jednak zauważyć, że podana w tych wykazach cyfra ludności polskiej nie jest ścisłą, i w rzeczywistości jest znacznie wyższą. Należy się jej licznie z pewnością trzecie miejsce, przed Szwedami, wielu Polaków pochodzących z Królestwa lub z W. Ks. Poznańskiego, zapisuje się jako Rosyanie i Niemcy... z różnych powodów, o których napiszę innym razem.

Faktem wszakże godnym zaznaczenia jest to, że z oficyalnej ogólnej liczby 96.853 Polaków blisko połowa, bo 42 158 urodziła się już w Ameryce, a pomimo to figurują we wszystkich aktach jako Polacy. Nie dość na tem; w tymże samym spisie znajdujemy 370 Polaków, których rodzice już przyszli na świat w Ameryce, a więc takich, którzy w trzeciem pokoleniu zamieszkując ziemię amerykańską, czują się zawsze Polakami.

Ogółem biorąc, cyfry te są pocieszające, dowodzą bowiem, że nasi emigranci nie wynarodawiają się łatwo, lecz przeciwnie, posiadają znaczną stosunkowo siłę odporną. Głównem źródłem tej akcyi samozachowawczej są niewątpliwie liczne stowarzyszenia polskie, rozwijające się często zadziwiająco pomyślnie. Do najpiękniej prosperujących należy „Związek“. Dobra administracya budzi ufność w członkach, składki miesięczne wpływają prawidłowo, majątek Towarzystwa wzrasta znakomicie. Komitet spodziewa się, że przed zebraniem przyszłego sejmu kapitał „Związku“ będzie wynosił 100 tys. dolarów — suma niebywała w naszych polskich stowarzyszeniach zagranicą.

Wielkie bazary i drobne kupiectwo. Jak to błyszczy i pała barwami, jak to odurza oczy, słuch i powonienie! Mowa to o wielkich bazarach towarowych, które w Berlinie za przykładem Paryża wyrastają jak grzyby po deszczu. Co tu za przepych, co za rozmaitość, jakie masy ludzi! Wchodzisz aby kupić parę rękawiczek, tańszych niż gdziekolwiek, ale wnet cię porywa ten jarmark. I obok rękawiczek kupujesz kapelusz, figurkę z bronzu, scyzoryk, mydło i tak dalej. Powstaje w tobie owo pragnienie zbytku, które Zola tak dosadnie scharakteryzował. Im więcej widzisz, tem większą staje się chciwość twoja, a tu widzisz tak wiele — sto sklepów rónorodnych połączonych w jeden. Te ogromne bazary berlińskie to najniebezpieczniejsza łapka dla kobiet. Kupują i kupują bez pamięci, a gdy nazajutrz wóz magazynowy, zaprzężony w parę pięknych koni i ustrojony w szumne napisy, przywozi im pakiet do domu, wtedy dopiero zaczynają żałować, że kupiły sto zbytecznych drobiazgów.

Wartość wszystkich tych planów wydaje się niewątpliwą. Wielki przemysł i handel szeroki dusi wszędzie i zawsze mały przemysł i handel wąski. Wielkie fabryki obuwia np. dają się dotkliwie we znaki sklepikom szewskim i na to w obecnym ustroju ekonomicznym nie ma małych kupców, ale zyskują miliony odbiorców towaru, który w takiem hurtownictwie towarów kupują za niższą cenę. Nieprawdą jest, żeby wielkie bazary osiągały zyski olbrzymie. Przeciwnie, licząc procentowo, zyski te są znacznie mniejsze od zysków małego kupiectwa. I tak np. paryski „Bon Marché“ miał w r. 1893 obrotu 150 miljonów fr. a czystego zysku 8 milionów — „Louvre“ 120 milionów obrotu, zysku 8,3 miliony. Jest to zatem procent umiarkowany, procent, który w miarę rosnącej konkurencyi innych bazarów z roku na rok się zmniejsza.

Zaklnie też niekiedy właściciel domu którego sklepy stoją pustkami. Nikt już wynająć ich nie chce, bo pobliski magazyn zabija małe sklepy. Tamte kupują swój towar w olbrzymich partyach, kupują go taniej i taniej sprzedawać mogą. Tamte są zazwyczaj własnością towarzystw akcyjnych operujących milionami, i dla tego więcej naszych, na reklamę poświęcić mogą! Gdzie te olbrzymy z ziemi wyrastają, tam drobne kupiectwo więdnie i zanika. To samo stało się w Paryżu. Gdy powstały „Bon Marche“ „Louvre“ “Printems„ „La belle Jardinere“ pozamykano mnóstwo sklepów na sąsiednich ulicach.

I dla tego zbudził się we Francyi ruch opozycyjny przeciw bazarom. Poszkodowani zażądali od państwa pomocy i oto zaczęto

przykręcać z całą energią śrubę podatkową, aby sparaliżować rozwój bazarów, aby je zmusić do kapitulacyi lub podniesienia cen handlowych, z któremi małe sklepy konkurencyi wytrzymać nie mogły. „Bon Marché" płacił zrazu 261.000 fr. podatku, później 424.000, a dzisiaj płaci 933.000. Środek ten okazał się bezskutecznym. „Bon Marché" oraz rozszerzał składy swoje, a obrót jego z 70 milionów fr. urósł do 170.

Obecnie na coś podobnego zanosi się również w Niemczech. Jeszcze zeszłych planów nie przedstawił minister finansów Miquel, ale w kancelaryach ministeryalnych toczą się bezustanne narady w sprawie spętania rozwoju bazarów towarowych. Co z tego wyniknie, dziś jeszcze powiedzieć nie można. Mówią o podatkach wedle francuskiego systemu, mówią — ale to wydaje się zupełnie nieprawdopodobne rzeczą — o prawie wzbraniającem zakładania magazynów takich.

W tych magazynach jest wszystko, czego dusza zapragnie: księgarnia i sklep z obuwiem, dział kapeluszy i pokój z bielizną, tysiąc zabawek dziecinnych i przedmiotów sztuki, ba! nawet trafika z cygarami i cukiernia, gdzie się krzepią klienci, zmęczeni wędrówką po rajskich ogrodach magazynów. I przed oknami stoją setki ludzi. Jedni się zachwycają niskością cen, drudzy przeliczają pieniądze i po krótkiej chwili namysłu wstępują do wnętrza, a czasem rozlega się klątwa i urągowisko. Kto klnie, kto urąga? To drobny kupiec i rzemieślnik, któremu dotychczas w małym sklepiku wiodło się dobrze i który ani jednej chwili nie wątpił, że sklepik ten żywić go będzie wraz z rodziną aż do końca życia. A dziś? Dzisiaj tam patrzy gdy wieczorem przelicza pieniądze w kasie, zjawia się w kącie posępne widmo ruiny i drwi, drwi bezlitośnie.

W porze mrozów.

Po odmarznięciu ameba przedstawiała wygląd gąbczasty i nie dawała już żadnych znaków życia.

Badania tego rodzaju Molisch powtórzył następnie nad pleśniakami, nitkami skrętnicy itd.

Badania te wykazały, że proces zamarzania może odbywać się w dwojaki sposób: albo krzepną komórki wskutek tworzenia się lodu wewnątrz nich, albo woda wychodzi z komórki i zamarza na jej powierzchni zewnętrznej. Oba te zjawiska mogą występować jednocześnie. W każdym razie komórka zawsze traci zamarzając dużą ilość wody. Tworzący się przytem lód mechanicznie wywiera niszczące działanie na zarodź.

Do tych zjawisk da się sprowadzić zabójczy wpływ mrozu na organizmy roślinne. Zamarzanie komórek nie następuje w 0°, lecz w temperaturze daleko niższej.

Mikroskopowe wymiary komórek są doskonałym środkiem ochronnym przeciw zamarzaniu.

W szklanych rurkach włoskowatych wskutek silnego przyciągania cząsteczkowego pomiędzy wodą a powierzchnią szkła woda zamarza dopiero w —10°, to samo mniej więcej zjawisko zachodzi i w komórkach roślinnych.

Chcąc zbadać następnie, jaki wpływ wywierają warunki odmarzania rośliny, Molisch wybrał do swych badań takie rośliny, które po śmierci w sposób widoczny zmieniają swój wygląd lub dają jakie inne łatwo dostępne naszym zmysłom oznaki śmierci.

Do takich należą krasnorosty, które po śmierci natychmiast zmieniają swą barwę z czerwonej na pomarańczową i zaczynają silnie fluoryzować. Jeden z takich krasnorostów, Nitophylum punctatum, był przedmiotem badań Molischa.

Nieraz jesienią, gdy pierwszy mróz na łoży na ziemię lodowe okowy, tysiące roślin niedawno jeszcze tak pełnych życia, giną odrazu śmiercią przedwczesną. Napróżno słońce wysyła swe promienie i stara się wlać życie w zastygłe członki roślin.

W krótkim czasie po tej pierwszej próbie następuje długi okres panowania mrozu i zanik życia roślinnego.

Ustępując na wiosnę przed promieniami słońca, mróz morderca nieraz jeszcze zjawia się znienacka i zabija bez litości młode roślinki, zawcześnie powołane do życia odżywczem ciepłem wiosny.

Nie na wszystkie jednak rośliny mróz działa z jednakową siłą.

Nawet w obrębie jednego i tego samego gatunku znajdujemy osobniki odporniejsze lub słabsze na działanie mrozu.

Niektóre rośliny, zwarzone przez mróz wracają znowu do życia. Fakta te tłómaczą rozmaicie.

W każdym razie śmierć rośliny wskutek działania mrozu sprowadza się do zniszczenia protoplazmy, tej głównej części składowej istot żywych.

Co właściwie sprowadza śmierć rośliny? Samo zamarzanie, czy też warunki odmarzania?

Na pytanie to znajdujemy odpowiedź w doświadczeniach H. Molischa.

Uczony ten starał się przedewszystkiem zbadać dokładnie zapomocą mikroskopu proces zamarzania komórki żywej, aby módz zrozumieć przyczynę zabójczego działania mrozu na organizmy roślinne.

W specyalnie urządzonym przyrządzie do zamarzania, w którym temperatura była — 9°, Molisch umieszczał żywą amebę i badał jej zachowanie się w tak niskiej temperaturze. Ruchy niby nóżek odbywały się coraz wolniej i po kilku minutach ustawały zupełnie.

Po 2) minutach ameba, jak również i ciecz otaczająca ją, skrzepły, przyczem ameba przyjęła pozór siatki nieprawidłowej. Pochodzi to stąd, że wewnątrz substancyi żyjącej powstaje mnóstwo bryłek lodu, które powiększają się ciągle kosztem wody, zawartej w samej protoplazmie lub też w wodniczkach.

W ten sposób protoplazma pozbawiona wody, przedstawia się w postaci cienkich splątanych nitek, przecinających we wszystkich kierunkach jednę bryłkę lodu, w którą zamieniła się ameba.

Podatnym materyałem do tego rodzaju badania okazała się też roślina meksykańska z rodziny złożonych, *ageratum mexicanum*, która po śmierci wydziela silny zapach kumaryny, za życia zaś nie posiada żadnego zapachu.

Badania, przeprowadzone nad temi roślinami, stwierdziły fakt, że śmierć rośliny następuje natychmiast po zamarznięciu, zdarza się jednak czasem, że dopiero warunki odmarzania rośliny zamrożonej wywierają wpływ decydujący o jej życiu.

Molisch wybrał 4 mniej więcej jednakowe liście agawy i trzymał je w ciągu trzech godzin w temperaturze —7°. Potem trzymał te liście kolejno w wodzie o temperaturze +27° i +1°, a także w powietrzu o temperaturze +17° i 0°.

Po zbadaniu dokładnem liści okazało się, że wszystkie komórki liści, trzymanych w temperaturze 27° w wodzie, czy też na powietrzu, były martwe; w liściu trzymanym w wodzie o temperaturze +1° tylko zewnętrzne komórki były martwe; tymczasem liść trzymany na powietrzu w temperaturze 0° wyszedł z tej próby zwycięzko: wszystkie komórki okazały się żywemi. Jeżeli poddamy roślinę działaniu temperatury niższej, wówczas nie pomoże już i powolne odmarzanie.

Molisch badał również wpływ na rośliny temperatury nieco wyższej od 0°.

W takiej temperaturze rośliny stref gorących zwykle więdną, ponieważ w temperaturze niskiej korzenie wolno wsysają wodę i nie mogą powetować strat, jakie roślina przez ten czas ponosi przez transpiracyę. Tytoń np. więdnie w temperaturze od 2° do 4°.

Podlewanie roślin wodą z lodem (na 0°) i wodą letnią (około 30) wykazało naocznie, że nawet takie rośliny, które nie więdną w niskiej temperaturze, wsysają zapomocą korzeni tem więcej wody, im niższą jest temperatura.

Niektóre rośliny zwrotnikowe, nie posiadające urządzeń specyalnych do wytrzymania niskiej temperatury, giną już w temperaturze od 1° do 5° powyżej 0.

Wogóle działanie niskich temperatur na rośliny da się sprowadzić do straty wody przez utworzenie się lodu i zniszczenie w ten sposób budowy protoplazmy.

(*Wszechświat*).

Sztuki piękne.

Z teatru. Zasilenie repertuaru wznowieniem doskonałej komedyi Sardou „Nasi najserdeczniejsi" musimy zaliczyć do dobrych pomysłów dyrekcyi teatru skarbkowskiego. Rzecz ta stanowczo nigdy się nie starzeje. Wczorajsze przedstawienie dzięki doskonałej grze tak w całości jak szczegółach sprawiało widzom prawdziwe zadowolenie. Przedewszystkiem na uznanie zasługują przedstawiciele ról głównych p. Fiszer w roli starego Canssade i p. Stachowiczowa w roli jego żony Cecylii. Oboje umieli stworzyć typy skończone, wżyć się prawie w postacie przez siebie przedstawione, im też ostała się lwia część oklasków, których nie szczędzono. Doskonale grali też pp. Chmielński (lekarz) i Feldman (Marecat). Rolę Emilii oddała z ujmującem wdziękiem i prostotą p. Ogińska, u której stale spostrzegać możemy postępy i szkoda tylko, że tak rzadko widzimy ją na scenie.

Od kilku dni odbywają się codziennie próby z słynnej komedyi Marka Pragi „Idealna żona", w której główną postać odtworzy p. Siennicka. Sztuka ta, jedna z najlepszych w nowszej literaturze grana była z wielkiem powodzeniem w Warszawie w Teatrze Rozmaitości. Niewątpliwie i we Lwowie wzbudzi zainteresowanie. *Dr. Eug. B.*

Repertoar teatralny.

We piątek dnia 2 grudnia br. uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu panowania cesarza Franciszka Józefa I. Rozpocznie: Apoteoza oraz Hymn ludowy, odśpiewany przez cały personal teatru hr. Skarbka z towarzyszeniem orkiestry.

Sytuacya parlamentarna.

(Telegram „Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 1 grudnia.

Komisya ugodowa austryackiej rady państwa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad traktatem celnym i handlowym z Węgrami. W rozprawie nad artykułem VII opozycyjni mowcy oświadczyli się za zniesieniem opłacanego na rzecz Węgier od żeglugi po Dunaju podatku transportowego.

Minister handlu wyraził nadzieję, że stanie się to w niedalekim czasie. P. Abrahamowicz podniósł, że co do konieczności zniesienia owego podatku nie istnieje żadna zgoła merytoryczna różnica zdań, kwestya ta jednak nie powinna być traktowana w związku z celno handlową ugodą. Mowca podniósł potrzebę przyspieszenia rokowań ugodowych, domaga się odznaczenia tych wniosków, które kwestyę podatku transportowego chcą złączyć ze związkiem handlowym. Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie dzisiaj przed południem.

Budapeszt d. 1 grudnia.

W sejmie węgierskim w dalszym ciągu rozprawy nad prowizoryum budżetowem obrady toczyły się wczoraj bez przeszkód. Przed zamknięciem posiedzenia ministrowie rolnictwa i sprawiedliwości odpowiedzieli na interpelacyę w sprawie fałszowania win.

Wiedeń d. 30 listopada.

Izba panów przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu konwencyę handlową z Japonią. Sprawozdawca Inama Sternegg zaznaczył doniosłość tego traktatu dla Austryi, która dotąd nie bierze żadnego udziału w rozbiorze wielkich obszarów świata i wielce jest interesowaną pod względem handlowym z Azyą wschodnią.

Minister handlu br. Dipauli kładł nacisk na to, że ratyfikacya traktatu już jutro musi nastąpić, dlatego przyjęcie to jest konieczne.

Nastało posiedzenie tajne dla spraw nietykalności posłów.

Wiedeń 30 listopada.

Na dzisiejszem zebraniu stowarzyszenia pierwszej kasy oszczędności prezydent Damba wyraził najgłębszy głęboki żal z powodu tragicznego zgonu cesarzowej, następnie podniósł znaczenie święta jubileuszu monarchy. Mowę prezydenta przyjęto hucznymi oklaskami i okrzykami *Hoch*.

Stowarzyszenie zawotowało z powodu jubileuszu oprócz uchwalonych poprzednio 250.000 zł. na budowę domów ludowych, ponownie 250.000 zł. na cele humanitarne. Członkowie stowarzyszenia otrzymali medale wybite w złocie, z portretem cesarza.

Wiedeń d. 1 grudnia.

Komisya budżetowa załatwiła wczoraj ostatecznie ustawę o regulacyi płac sług państwowych. Okazała się potrzeba pewnych formalnych poprawek.

Uchwalono też rezolucyę do rządu, aby postarał się o zabezpieczenie losu służby prowizorycznej.

Budapeszt 1 grudnia.

Hr. Thun ukończył już konferencyę z rządem węgierskim i wyjechał do Wiednia. Dzienniki węgierskie donoszą, że pomiędzy obu rządami stanęła umowa co do przedłużenia w sprawie ugodowej istniejącego *status quo*.

Wiedeń 1 grudnia.

Dwa oddziały izby poselskiej rady państwa mianowicie trzeci i siódmy zebrały się wczoraj aby wybrać po jednym członku do uchwalonej przez izbę poselską komisyi nagany dla młodoczecha dr. Herolda, lecz znowu zabrakło kompletu do powzięcia prawomocnej uchwały. Oddziały te zbiorą się dopiero w przyszły wtorek przed posiedzeniem izby.

Budapeszt 1 grudnia.

Hr. Thun konferował wczoraj z br. Banffym i ministrem Lukacsem do godziny 1 po południu. Po godzinie 2 hr. Thun odjechał z powrotem do Wiednia.

Wiedeń 1 grudnia.

Minister hr. Thun powrócił z Budapesztu.

Wiedeń 1 grudnia.

Na wczorajszej zwyczajnej jesiennej sesyi rady kolejowej państwowej przewodniczący p. Mauthner wskazał na olbrzymi postęp jaki się dokonał na polu komunikacyi w przemyśle i handlu w ostatnich pięćdziesięciu latach w ciągu panowania cesarza Franciszka Józefa. Wyraził głęboką wierność i przywiązanie do umiłowanego nad wszystko cesarza i wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć monarchy, który zebrani z zapałem powtórzyli.

Rada przeszła następnie do porządku dziennego i przyjęła en bloc między innemi sprawozdanie komitetu specyalnego dla rewizyi taryfy towarowej mianowicie I jej część. W toku dyskusyi wyraził obecny na zebraniu minister kolei żelaznych sprawozdawcy członkowi izby handlowej krakowskiej Dattnerowi podziękowanie za wygotowany elaborat a zebrani członkowie rady przyłączyli się do tego podziękowania.

Wiedeń 1 grudnia.

Komisya kolejowa obradowała wczoraj wieczorem nad przedłożeniem subkomitetu o ustawie o kolejach lokalnych z roku 1898. W toku obrad dał minister kolei żelaznych wyczerpujące wyjaśnienia co do linii Przeworsk-Rozwadów i zaznaczył, że budowa tej kolei nie jest tyle pożądaną ze względów ogólno państwowych, ale raczej dla tego, że ma wielkie ekonomiczne znaczenie dla tych części kraju które będzie przecinała. Komisya uchwaliła ostatecznie 1 artykuł przedłożenia.

Wiedeń 1 grudnia.

Komisya ugodowa na dzisiejszem posiedzeniu zakończyła obrady nad art. VII traktatu cłowo handlowego. Wnioski pp. Schwegla i Mauthnera, dotyczące zmiany tego artykułu, w głosowaniu imiennem odrzucono większością 26 głosów przeciw 18, poczem sam artykuł przyjęto bez zmiany i przystąpiono do obrad nad art. VIII.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 1 grudnia.

Cesarz nadał radcy sądu krajowego, Michałowi Hofmoklowi ze Stanisławowa z powodu przeniesienia na własną prośbę na emeryturę tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego.

Wiedeń 1 grudnia.

Po wręczeniu wczoraj cesarzowi podarunku monarchy niemieckiego, udał się ambasador niemiecki hr. Eulenburg i attache wojskowy Moltke do ministra hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń 1 grudnia.

Wczorajsze zgromadzenie drugiego dolno-austryackiego wiecu katolików, w którym wzięli udział kardynał Grusza, nuncyusz Taliani, burmistrz Lueger, wiceburmistrz Strohbach i chrześcijańscy socyalni deputowani, otworzył przewodniczący hr. Walterskirchen. Kardynał Grusza wygłosił następnie mowę, poczem dr. Kralik omawiał socyalne znaczenie sztuki religijnej.

Przewodniczący dolno austryackiego, chrześcijańskiego związku robotników mówił o organizacyi stanu robotniczego a ks. Lichtenstein o dziejowem znaczeniu stosunku Austryi do katolicyzmu. Wiec na tem został zamknięty.

Wiedeń 1 grudnia.

W myśl wniosku komisyi prawniczej izba panów odmówiła wczoraj wydaniu ks. Adama Sapiehy, czego domagał się sąd na skargę ks. Stojałowskiego „o obrazę czci".

Berlin 1 grudnia.

Dzienniki donoszą, że cesarz Wilhelm postanowił dzisiejszy wjazd swój do Berlina po powrocie ze Wschodu odbyć nader uroczyście. Cała załoga wojskowa Berlina, Szpandawy i Charlottenburga tworzyć ma szpaler na ulicach, jeneralicya, admiralicya i deputacya magistratu przyjmować mają cesarza.

Berlin 1 grudnia.

Powszechną uwagę zwraca nagłe ustąpienie ze służby najzdolniejszego z oficerów pułkownika Keima. Przypuszczają, że powodem dymisyi jest jego stanowisko pisarskie.

Petersburg 1 grudnia.

„Prawitelstwiennyj Wiestnik" omawia akcyę mocarstw w sprawie kreteńskiej. Twierdzi, że ks. Jerzy otrzymał pełnomocnictwo czasowe na trzy lata do pacyfikacyi Krety i zorganizowania wewnętrznego zarządu. Książe uznaje zwierzchnicze nad Kretą prawa sułtana i ma w porozumieniu ze zgromadzeniem narodowem urządzić administracyę autonomiczną, któraby zapewniała bezpieczeństwo osób, własności oraz swobodę religijną. Potrzebnych na to funduszów dostarczają cztery mocarstwa. „Prawitielstwiennyj Wiestnik" kończy uwagą, że przyznanie praw autonomicznych wyspy zainauguruje zapewne na Wschodzie erę porządku i powszechnego spokoju i że osiągnięte rezultaty przyczynią się do umocnienia stosunków między Rosyą a państwem ottomańskiem.

Liwadya 1 grudnia.

Car wyjechał do Sebastopola, na wczorajszą uroczystość odsłonięcia pomnika Nachimowa.

Ateny 1 grudnia.

Dnia 26 b. m. rano została ludność kreteńska urzędownie zawiadomioną o dodokonanej nominacyi ks. Jerzego naczelnym komisarzem. Ludność muzułmańska przyjęła tę wiadomość spokojnie.

Paryż 1 grudnia.

Na Madagaskarze wybuchła dżuma, stąd w Paryżu powstało wielkie zaniepokojenie.

Paryż 1 grudnia.

Kapitan artyleryi Laguicio mianowany został po Berckheimie wojskowym attaché wiedeńskiej ambasady.

Paryż 1 grudnia.

Komisya pokojowa uchwaliła trzy pierwsze artykuły traktatu pokojowego między Hiszpanią a Stanami Zjednoczonymi.

Paryż 1 grudnia

„Figaro" donosi, że trybunał kasacyjny zarządził świeże przeprowadzenie ważnych rewizyj domowych.

„Petit Journal" potwierdza, że trybunał kasacyjny żąda wydania tajnych „dossier."

„Gaulois" notuje pogłoskę, że hr. Muenster, urzędownie jako ambasador niemiecki reklamować ma wydanie „petit bleu."

Paryż 1 grudnia.

W komitecie zjednoczenia rewolucyjnego protestowali Vaugan i Pressensé przeciw karnosądowemu ścigania Picquarta. Zgromadzenie uchwaliło domagać się zaniechania śledztwa przeciw Picquatowi, oraz ogłoszenia amnestyi dla wszystkich zasądzonych za udział w strejkach, za przekroczenia prasowe i obrazę sądu wojennego.

Madryt 1 grudnia.

Zapewniają, że Jan, syn Don Karlosa poślubi księżniczkę bawarską.

Londyn 1 grudnia.

„Daily Mail" donosi, że na jednym z parowców, który przybył do Kairu z Bombaju, pewien pasażer zachorował wśród objawów dżumy.

Konstantynopol 1 grudnia.

Sułtan dotychczas nie potwierdził jeszcze ks. Jerzego greckiego jako gubernatora Krety, pomiędzy bowiem reprezentantami czterech mocarstw nie ma jeszcze zgody co do jednego punktu.

Czas odnowić przedpłatę!

Dział ekonomiczny.

Budapeszt 1 grudnia.

Tutejsza manufaktura firmy „Weiss et Schwarz" ogłosiła niewypłacalność. Passywa wynoszą 222.000 złr., wysokość aktywów jeszcze nie zbadana. Poszkodowani są przeważnie fabrykanci austryaccy i wiedeńscy. Firma stara się przeprowadzić pozasądową ugodę.

— **Wiedeń d. 1 grudnia.** Stowarzyszenie wierzycieli ogłasza upadłość Mojżesza Springera kupca z Jasła.

— **Wiedeń, 1 grudnia.** Ciągnienie losów z roku 1864 odbyło się dziś przed południem. Główna wygrana w kwocie 150.000 zł. padła na seryę 3,694 nr. 63, wygrana 20.000 zł. padła na seryę 1.890 nr. 13, wygrana 10.000 zł. padła na seryę 3.654 nr. 16, po 5.000 zł, wygrały następujące losy: serya 473 nr. 50, serya 1.890 nr. 4, po 2.000 zł. serya 874 nr. 83, serya 3.311 nr. 83, po 1.000 zł. serya 320 nr. 80, serya 892 nr. 75 i serya 3.579 nr. 73.

— **Praga 1 grudnia.** Na podstawie zamknięcia rachunków, dotyczących eksportu cukru z r. 1897/8 wynosi suma wartości eksportowanego cukru w ogóle 10,170.000 zł., tak, że kasa państwowa z tego tytułu pobrała 1,170.000 zł. w. a.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 1 grudnia 189[illegible].

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 209·— do 212·—. Kolej Lwow-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 290·— do 295·—. Banku hipotecznego p 200 zł. w. a. 372·— do 382·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·— do 110·70. 4½% los w 50 lat 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los w 51 lat. 100·80 do 101·50. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·30 do 98·—. 4% lo. w 41½ lat. 97·20 do 98·—. 4% los. w 56-latach 95·— do 95·70

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·50 do 98·20. Bukow. funduszu pro-pinacyjnego 5% 102·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do —·—, Pożyczka krajowa 6% w. a. 104·— do 100·50 4½% 101·20 do —·—. 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97·50 do 98.20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 27·50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 51·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 5·65 do 5·75. Napoleondor 9·52 do 9·62. Półimperyał 9·50 do 9·60. Rubel rosyjski srebrny 1·20·— do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·30 do 1·28·30. 100 marek niemieckich 58·80 do 59·80.

Z rynków towarowych.

Wiedeń d. 1 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpiny 186·—, Kredyty węgierskie 389·—, Anglo-banki 231·—, Unionbanki 295·75, Losy tureckie 58·80, Staatsbany 358·—, Tytoniowe 138·75, kolej Elbethal 259·25, Bank dla krajów koronnych 331·—, Bank związkowy 267·—, Węgierska renta papierowa 97·55, Kredytowe ziemskie —·—, Kredyty 359·— Rima-Murania 277·—, Rubel papierowy —·—

Budapeszt d. 1 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty węg. —·—. Węg. pożyczka prem. —·—, Węgierski bank kredyt. 389·25, Węgierski bank eskontowy —·—, Węgierski bank hipoteczny 247·75, Węgierska renta koronowa 97·75, Rima-Murania 178·25.

Berlin d. 1 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 224·75, Staatsbany 151·60 Lombardy 30·10 Losy tureckie 113·50.

Wiedeń dnia 1 grudnia.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 9·55 do 9·59 pszenicę na jesień 0·00 do 0·00, żyto na wiosnę 8·58 do 8·59, owies na maj-czerwiec —·— do —·— owies na wiosnę 6·22 do 6·24, kukurudza na maj-czerwiec 5·10 do 5·15 rzepak na sierp.-wrześ. —·— do —·—

Spirytus kontyngentowy 10.000 l. ‰ zaraz do oddania 17·60 do 17·70.

Budapeszt d. 1 grudnia. Pszenica na marzec 9·69 do 9·71, na wrzesień ·— do ·—, na październik 0·00 do 0·00, żyto na wiosnę 8·52 do 8·54, na jesień 0·00 do 0·00, kukurudza na październ. 0·00 do 0·00, owies na marzec 5·56 do 6·98, na wrzesień 0·00 do 0·00, pszenica na jesień 0·00 do 0·00, kukurudza na wrzesień 0·00 do 0·00, kukurudza na maj 1899 r. 4·80 do 4·82, rzepak na sierpień 1899 12·25 do 12·35.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 1 grudnia.

Hotel Europejski. E. Axelrad z Radowiec, K. Dembiński z Bukaresztu, dr. A. Iskrzycki z Sanoka, J. Suchodolski z Równego, St. Chojecki z Radek, W. Pieniążek z Lipinek.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. października 1898.
Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

Pociąg godzina **Pociąg przychodzi do Lwowa:**

osobowy 6·45 z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
" 7·30 z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
" 7·40 z Janowa
" 7·50 z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
" 7·55 ze Sokala i Rawy ruskiej
" 8·05 z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
" 8·15 z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
" 9·05 z Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wieliczki, Mezö Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
" 10·35 z Ickan (Suczawy).
" 10·45 z Jarosławia, Lubaczowa
" 1·01 z Janowa
pospiesz. 1·30 z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy 1·40 ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
pospiesz. 1·50 z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
" 2·15 z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
" 2·30 z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy 5·00 z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
" 5·25 z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
" 5·40 z Ickan, Suczawy, Berhometu, Seretu, Kozowy, Podwysokiego
" 5·55 ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa

Noc
osobowy 3·04 z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
" 3·30 z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz. 5·10 z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy 6·10 z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
pospiesz. 8·45 z Krakowa, z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl.
osobowy 9·10 z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, Jasła, Rymanowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz przez Przemyśl.
pospiesz. 9·39 z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzam.
" 9·45 z Ickan (Gałaczu, Jass) Suczawy, Kimpolungu Husiatyna, Podwysokiego, i Kozowy;
" 9·55 z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy 10·30 z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
" 12·15 ze Stryja, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

pospiesz. 6·00 do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca głów.
" 6·05 do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
" 6·15 do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podz.
" 8·35 do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia Orłowa przez Tarnów, Lubaczowa przez Jarosław.
osobowy 8·45 do Janowa
" 8·50 do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stróża przez Tarnów
" 9·15 do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa
" 9·35 do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
" 9·53 do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
" 9·55 do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
" 10·55 do Ickan, Sopowa, Berthomethu, Radowiec, Suczawy
" 12·50 do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta
pospiesz. 1·55 do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
" 2·05 do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze
pospiesz. 2·40 do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Seretu (Jass, Bukaresztu)
" [illegible] do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów)
osobowy [illegible] do Stryja, Skolego, Chyrowa
" [illegible] do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl.

Noc
osobowy [illegible] do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
" 5·20 do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
" 6·30 do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
" 6·40 do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu)
" 6·55 do Tarnopola z dworca głównego
" 7·00 do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
" 7·10 do Sokala, Rawy ruskiej
" 7·15 do Tarnopola z dworca Podzamcze
" 7·44 do Janowa
" 10·05 do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szepenowiec Nowosielicy, Suczawy
pospiesz. 10·40 do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy 11·00 do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna z dworca głównego
" 11·27 ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano odznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są tłustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotel Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.